

# DODATEK POLITYCZNY

## do Dwiut. „ECHO ZIEMI OPATOWSKIEJ” № 5

z dnia 15 kwietnia 1932 r.

### Bieg na przełaj zjednoczonej opozycji.

Opozycja wszelkich odcieni, po przegranej podczas ostatnich wyborów, nie mogąc wywierać decydującego wpływu na bieg spraw państwowych, a głównie na obalenie i wybieranie nieodpowiedzialnych gabinetów, jak gdyby na komendę rozpełzła się po kraju aby siać demagogję i tworzyć zamęt. I kiedy posłowie z BBWR. prowadzili żmudną pracę nad zagadnieniami złagodzenia kryzysu, zmniejszenia bezrobocia, pomocy rolnictwu i rzemiosłu, posłowie z opozycji woleli jeździć po kraju wymyślać na Rząd i BBWR., lać krokodyłe łzy nad niedolą chłopca i robotnika, a nawet tworzyć bojówki przeciw Rządowi.

Okres wyborczy, ze względu na roznamiętowanie polityczne i wzajemne szkalowanie się stronnictw. w każdym zdrowo myślącym i orjentującym się politycznie, a nie zawodowym polityku wywołać musi pewne obrzydzenie. Jest to jednak okres wyjątkowy i obywatel z ulgą gdy nareszcie odda swój głos, rad że przestaną go karmić obłudą i kłamstwem, a czasem nawet terroryzować bojówkami,

Obecnie pomimo, że nie jesteśmy w okresie wyborczym, metody fałszu i kłamstwa oraz teroru bojowego w całej pełni stosowane są przez zjednoczoną opozycję przynajmniej na naszym terenie. Metodami temi nie gardzi powściągliwe dotychczas Stronnictwo Narodowe, a mając różnych „wybitnych“ i odpowiednio uzdolnionych mężów stanu daje przykład swobody słowa i wolności swoiście pojmowanej.

Dziecko rodzone Stronnictwa Narodowego – O. W. P., dla dodania sobie animuszu do walki z własnym Rządem przyjmuje na siebie rolę męczenników i utożsamia się do bojówek P. P. S. z czasów zaborczych.

Panowie z obwiepolu o jednym tylko zapomnieli, że od tych czasów dzieli nas ćwierć wieku i zmieniła się mapa Europy. P. P. S. tworząc bojówki w roku 1905 pracowała dla oswobodzenia Polski, renegaci zaś z obwiepolu, tworząc tajne placówki po wsiach i karmiąc młodzież kłamstwami powtarzanymi w sekrecie zaufanym lub podawanymi w tajnych okólnikach przeciwko własnemu Rządowi, pracują dla komunistów.

Panowie z O. W. P. nie róbcie z siebie męczenników i bohaterów, gdyż dzięki Marszałkowi Piłsudskiemu i szarym rzeszom które na zew Jego stanęły jesteśmy w Wolnej i Niepodległej

Polisce. Za przynależność do O. W. P. nie grozi wam katorka ani Sybir jak to było w czasach zaborczych z członkami P. P. S. Jesteście organizacją legalną pocóż więc macie kryć się w podziemiach, pokażcie się na światło dzienne, a zapewniam was że będzie to uczciwsza praca. Trudno wtedy byłoby operować kłamstwem to prawda i napewno te a nie inne względy skłaniają was do roboty konspiracyjnej. Operowanie kłamstwem publicznie jest niebezpieczne szczególnie dla osób „wysoko“ postawionych, można bowiem dostać kilka dni kozy, wolicie więc nadal spiskować, nie bierzcie jednak tego jako poświęcenie dla sprawy polskiej i nie stróćcie się w palmy męczeństwa.

Nie dziwi nas że miejscowi politycy Stronnictwa Ludowego w walce przeciwko Rządowi nie przebiegają w środkach i jak niegdyś rząd carski dla rozbitcia społeczeństwa polskiego popierał marjawityzm tak oni obecnie popierają sekty i do pracy swej wprzegają szumowiny zjednoczonych hodowców i idą z nimi ręką w rękę aby podderwać zaufanie do Rządu.

Nie dziwi nas postępowanie P. P. S. bo dzisiejsi spadkobiercy tej nazwy z pod znaku C.K.W. nie stali się spadkobiercami idei, a nazwy polska partja używają tylko przez zbieg okoliczności. Z partji tej dawno już odeszli ludzie o wielkiej przeszłości, którzy umieli poświęcać się dla Polski jęczącej w kajdanach niewolii i dziś stoją na czele Rządu lub współpracują z Rządem nad rozwojem i utrwaleniem potęgi niepodległej Ojczyzny. Obecna P. P. S. CKW. od kilku lat wyparła się swej polskości i stanowi grono politykierów zaprzeczających międzynarodowce pod komendą odwiecznych wrogów Polski – Niemców.

Dziwią nas jednak nowe metody uświadamiania społeczeństwa i wychowywania młodzieży przez Obóz Wielkiej Polski pod kierownictwem menderów Stronnictwa Narodowego.

Stronnictwo Ludowe jak również P. P. S. CKW. opiera swój wpływ na demagogji pośród mas chłopskich i robotniczych, działa przez ludzi dla których „Zielony Sztandar, z artykułami posłów zawodowych jak Babski i jemu podobni jest alfą i omegą, chcielibyśmy jednak wierzyć, że Stronnictwo Narodowe posiada ludzi i przywódców, którzy umieją patrzeć w przyszłość.

W czasie kiedy posłowie z BBWR. obradowali nad zmniejszeniem ciężarów rolnika i sposobami przyjsia mu z pomocą, wybraniec ludu

pos. Babski na wiecu w Lasocinie obłudnie ubolewa nad niedolą chłopa i woła ludu krzywdą ci się dzieję bo my posłowie i twoi opiekunowie nie mamy wszechwładzy w Sejmie, a nawet drwią z nas, gdy twierdzimy że my wyłącznie reprezentujemy chłopa polskiego, więc ludu polski któryś się tu tak licznie z całego powiatu zebrał protestuj razem z nami i uchwalaj rezolucje które mogłyby nastraszyć B. B. W. R., a nam przywrócić wszechwładzę i szacunek którego sami nie umieliśmy wyrobić.

W Ostrowcu znowu zjednoczona opozycja z pod znaku P. P. S. CKW. i O. W. P. aby wzbudzić „gniew ludu“ przeciwko Rządowi prowadzi atak na projekt ustawy o reorganizacji ubezpieczeń społecznych. Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Metalowego i Związek Metalowców „Polska Praca“ opanowane przez politykierów, na zebraniach wyolbrzymiają ograniczenia w formie skrócenia urlopów, natomiast dyskretnie przemilcza się o dobrodziejstwach ubezpieczenia na starość. Panowie OWP. na jednych zebraniach głośno narzekają na ciężar ubezpieczeń społecznych na innych znów, ubolewają nad projektem „nowej krzywdy“ robotnika, a dla dogodzenia własnej ambicji w imię obrony nabytych praw, pcha się robotnika do strajku bez widoków na jakiegokolwiek dodatnie wyniki. Naturalnie, że po takich wystąpieniach kompromitacją byłoby dla zjednoczonych zawodowych szkodników, gdyby robotnik poza proponowanymi ograniczeniami mógł przekonać się o dobrodziejstwach rządowego projektu reorganizacji ubezpieczeń społecznych.

W obronie własnych kłamstw zjednoczona opozycja ucieka się do środków kompromitujących ją samą i takimi metodami uświadamia społeczeństwo i zaprawia młodzież do przyszłej pracy politycznej.

Wy którzy wzięliście monopol na patriotyzm, polskość i katolicyzm powiedzcie nareszcie co zrobiliście w tym kierunku?

Co zrobiliście dla Polski? Kiedy krwawił się legjonista o wolną i niepodległą Polskę, wy prowadziliście konszachty z zaborcami o jałmużnę, a kiedy w roku 1920 w śmiertelnych zapasach zmagali się z wrogiem żołnierze Polski, wy rozpuszczaliście kłamstwa o zaprzędaniu Wodza, o tajnych telefonach z bolszewikami i w Poznaniu tworzyliście nowy Rząd.

Odsądzacie innych od wiary katolickiej, a co sami zrobiliście dla Kościoła? Mianujecie się rycerzami Chrobrego lecz zamiast skoncentrować swój wysiłek dla umocnienia granic Rzeczypospolitej i dobrobytu obywateli, wy podkładacie miny pod gmach własnego Państwa. Pamiętajcie, że większość czasu w niepodległej Polsce zmarnowaliście na uprawianie opozycji wrogiej nie tylko Rządowi ale i Państwu, powiększacie grono renegatów i za czyny te następne pokolenia na-

piętnują was mianem współczesnej holoty Branickiego

## Wiec B. B. W. R. w Ostrowcu.

W dniu 9 kwietnia b. r. w Ostrowcu odbył się z inicjatywy Rady Grodzkiej B. B. W. R. wiec publiczny z udziałem posłów Sowińskiego i Długosza. Wiec rozpoczęto o godz. 13-ej przy wypełnionej po brzegi sali kina „Marzeń“. Ponad 1.500 osób zgromadziło się, głównie ze sfer robotniczych, by wysłuchać sprawozdań poselskich na aktualne tematy gospodarcze i polityczne. Zaniepokojona tym faktem opozycja endecko-pepesowo-komunistyczna pod wodzą niejakiego Podgórskiego z endecji i Soczewicy z P. P. S. przybyła na wiec w bardzo licznym zespole i przystąpiła do generalnego szturm, by nie dopuścić do obrad. Podkreślić należy, iż akcji tej szły wybitnie na rękę Zakłady Ostrowieckie, które endeckich bojówkarzy o godzinę wcześniej niż zwykle, zwolniły od pracy, by im ułatwić wczesne przygotowanie się do rozbicia wiecu. To też według wszelkich prawideł rozsadzono na sali bandy bojówkarzy, które na komendę w chwili, gdy rozpoczął swe przemówienie poseł Sowiński wszczęły dziką kakafonję, zagłuszając słowa mówcy. W tej sytuacji Prezydium wiecu postanowiło chwilowo przerwać obrady i wezwało zebranych do opuszczenia sali, ażeby ułatwić wejście do niej sympatykom Bloku. Po przerwie, która trwała około 10 minut rozproszeni między innymi uczestnikami wiecu bojówkarze widząc zdecydowaną postawę zebranych uciszyli się, a przybyli posłowie wygłosili swoje referaty, w których omówiono sprawy ubezpieczeń społecznych, a w szczególności ubezpieczenia na starość, pracę i cały dorobek ostatniej sesji sejmowej, oraz całą działalność Rządu. – Po przemówieniach posłów udzielono głosu opozycji w imieniu której przemawiał niejaki Soczewica. Ponieważ nikt więcej do głosu się nie zapisał, przeto po udzieleniu wyjaśnień przez posła Długosza na długi szereg demagogicznych zarzutów Soczewicy pod adresem B.B.W.R. i Rządu, wiec zakończono o godz. 17-ej min. 30 gromkimi okrzykami na cześć Rzeczypospolitej i Marszałka. – Tak w świetle faktów przedstawia się przebieg wiecu. – Z radością stwierdzić należy, że jeszcze raz na przykładzie Ostrowieckim opinia publiczna przekonała się o „ideowej“ łączności kapitalisty z N. D. robotnika z P.P.S. i komunisty zwalczającego programowo oba poprzednie ugrupowania.

A wniosek z tego jasny. Dzięki silnej dłoni Marszałka Piłsudskiego i pracy jego obozu Polska mimo kryzysu krzepnie i potężnieje, społeczeństwo konsoliduje się, warcholstwo coraz bardziej traci grunt po nogami a zaślepione niedobitki

warcholstwa w przedśmiertelnej agonji nawet wśród czartów gotowe są szukać sprzymierzeńców, śniąc fantastyczny sen o władzy.

Panowie sprzymierzeńcy! Skończcie z marzeniami ściętych głów, a zastanówcie się i pomyślcie o pobielanych grobach dla siebie.

## Zjazd powiatowy B. B. W. R. w Opatowie.

Przy wypełnionej do ostatniego miejsca sali O. S. P. odbył się w dniu 10 b. m. zjazd powiatowy B. B. W. R. Wszystkie gminy powiatu były tłumnie reprezentowane, pozatem zauważyliśmy wiele osób z Kielc, Radomia i Ostrowca

Obrady zagał prezes Rady powiatowej B.B.W.R. dr. B. Gliński, zaznaczając na wstępie, iż zjazd ma na celu poinformowanie zebranych o pracach ciał ustawodawczych i że po wygłoszeniu referatów przez posła Długosza i wicemarszałka Senatu p. Z. Leszczyńskiego, każdy z obecnych będzie mógł zabrać głos. Jednakże już po wypowiedzeniu zaledwie drugiego zdania przez przewodniczącego, ze strony przybyłej bojówki klubu narodowego rozpoczęto obstrukcje w formie wykrzykników, w czym prym trzymał, leader tegoż stronnictwa w Opatowie mecenas Stanisław Ornatkiewicz. Należy nadmienić, że p. Ornatkiewicz na skutek swej prośby, został osobiście zaproszony na zjazd w charakterze gościa. Nie uwzględniając prawa gościnności, wylał się z pod ogólnie, w całym świecie kulturalnym, przyjętego zwyczaju i rozpoczął akcję zamierzającą do rozbicia zjazdu, wszelkimi siłami starając się zachowaniem swoim i swych kompanów, upodobnić rzeczony zjazd sprawozdawczy - do budy jarmarcznej.

Pierwszy referat wygłosił poseł Długosz, w którym omawiał ostatnie prace Rządu mające na celu przyjscie z pomocą ludności w dobie obecnego kryzysu, a więc ulgi podatkowe i kredytowe ustawodawstwo, dotyczące się drobnego rolnika i dążenia rządu do polepszenia bytu, oraz wiele innych. I znowu mecenas Ornatkiewicz rozpoczął swoje „figielki“ w formie przerywania co chwilę mówcy, przy akompaniamencie przyprowadzonych przez siebie bojówkarzy. Bo jakżesz inaczej nazwać można tych panów, którzy po analogicznych kombinacjach dnia poprzedniego w Ostrowcu przyjechali znowu do Opatowa, by warcholić w stylu endeckim?

Dziwnym się tylko wydaje, że w tych ekscesach brał udział niejaki p. Podgórski podający się za oficera rezerwy. I ten pan też nie umiał uszanować udzielonej mu gościnności i wszedł na tory ordynarne. Sądźmy że tą sprawą zainteresuje się Związek Oficerów Rezerwy w Ostrowcu. Na czele dwóch następnych bojówek stali niejacy Kończak z Ostrowca i Podczasi z Łęczyc. Dopiero po udzieleniu lekcji mecenasowi Ornatkiewiczowi

przez prezydium, które coś niecoś wspomniało o „ludziach kulturalnych“ i wskutek wrogiego nastroju zebranych, którzy siłą chcieli usunąć warcholów, zapanował spokój. Mecenas Ornatkiewicz był do tego stopnia pewny zwycięstwa, że nawet w przeddzień Zjazdu wyraził się „że podziwia odwagę Sanacji, iż zwołuje zjazd wówczas, kiedy nawet taki demagog jak poseł Sanojca, nie może już sobie dać rady“.

Następnie zabrał głos wicemarszałek Leszczyński uzupełniając przemówienie posła Długosza i omawiając sprawy gospodarcze, dotyczące się zwłaszcza ulg w stosunku do drobnych rolników. W trakcie przemówień referentów, zapisywali się do głosu poszczególni członkowie bojówki klubu narodowego, co zostało uwzględnione po wygłoszeniu referatów. Nie będziemy tu przytaczali mów poszczególnych opozycjonistów, gdyż były od rzeczy i bez przekonania. Między innymi rzucili kilka zapytań, na które referenci udzielili potem dokładnych i wyczerpujących odpowiedzi, ciekawym jednakże zjawiskiem był „trick“ p. Kończaka, który po ukończeniu swego przemówienia, zaczął sam sobie bić oklaski.

Na specjalną uwagę zasługuje „expose“ mecenasa Ornatkiewicza, który zaatakował Rząd w formie utartych komunalów, żywcem wyjętych z „Gazety Warszawskiej“ i wulgarny wybryk w stosunku do wicemarszałka Leszczyńskiego, co wzbudziło zrozumiały niesmak, choćby ze względu na pozycję towarzyską p. Ornatkiewicza. - Wobec wyczerpania się listy mówców, nastąpiły repliki. Odpowiadając na zapytania opozycjonistom, wicemarszałek Leszczyński równocześnie sprostował zaczepne „nieścisłości“ mecenasa Ornatkiewicza, a „dokończył“ tego spóźnionego bojowca - poseł Długosz.

Trudno na tym miejscu opisać co się działo na sali podczas repliki posła Długosza, wystarczy nadmienić, iż poseł Długosz wykazał mecenasowi Ornatkiewiczowi „młodość“ (do czego zresztą p. Osam się przyznał), kompletną ignorancję polityczną, nieudolność jako mówcy, skrajną demagogję, oraz warcholstwo, co nie licuje z tą godnością jaką piastuje w swojej partji. Wobec przytyków ze strony endeków, że w B. B. W. R. znajduje się Książę Radziwiłł, który jakoby nie jest demokratą, przypomniał byłym ugodowcom, iż mają swego księcia Czetwertyńskiego spacerującego z Libermanem pod rękę, więc ezemóż zazdroszczą nam tej mitry książęcej. Między innymi radził p. Ornatkiewiczowi przystąpienia do wspólnej pracy w B.B., gdyż będąc jeszcze młodym ma dużo czasu by się czegoś pożytecznego nauczyć.

Entuzjazm na sali, no i szalona wesołość przechodząca chwilami w huraganowy śmiech podczas zbijania „argumentów“ p. Ornatkiewicza przez posła Długosza, pozostanie na długo w pamięci zebranych i jest nauką na przyszłość dla endecji, że tak zwana „sanacja“ jest u nas potęgą, a war-

choli endeccy powinni Bogu dziękować, iż zawdzięczając jedynie interwencji prezydium Zjazdu, nie zostali poturbowani i wyrzuceni za drzwi.

Wobec wyczerpania się listy mówców i replik, zjazd zamknięto i zakończono entuzjastycznymi okrzykami na cześć Rzeczypospolitej i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

## Posel Babski bierze na siebie odpowiedzialności za bicie sołtysów.

Posel Stronnictwa Ludowego Babski, po dłuższej podróży za granicą (widocznie dobrze się mu powodzi), powrócił do Polski ze świeżym zapasem energii. Odczuwając, że na terenie powiatu „nieśmiertelny“ mówca poseł Duro, zakończył już swoją karierę, desygnował go, jako trybuna ludowego na mniejsze jarmarki równocześnie sprowadzając sobie do pomocy Cieślukowskiego i niejakiego Matusiaka. W ten sposób został zorganizowany „Wielki Zjazd Rejonowy Stronnictwa Ludowego“ w Lasocinie. Tym razem poseł Duro, wystąpił jedynie jako emerytowana ozdoba wiecu, nie omieszkując jednakże wtrącić kilka zupełnie nowych „cennych spostrzeżeń“.

Posel Babski, utartym zwyczajem rozpoczął mowę od lamentowania nad znikomą ilością posłów Str. Lud. w Sejmie, a przeważającą ilością B. B. W. R., wskutek czego wnioski Stron. Lud., tak starannie przez niego opracowywane, nie dają żadnych pozytywnych wyników. Niedolą tą, już teraz winna się zająć wieś, mając na względzie przyszłe bliskie już wybory (za trzy lata – przyp. Red.)

Poddając krytyce ustawy o szkolnictwie, samorządową i małżeńską, gromił sołtysów, że stoją po stronie rządu, upewniając słuchaczy że „**śmia-**

**ło można sołtysowi takiemu dać po głowie kijem i nie za to nikomu nie będzie, a ja biorę na siebie odpowiedzialność“.**

Zdaje się zapomniał już poseł Babski o Brześciu.

Następnie swoje „sposrzeżenia“ omawiał poseł Duro: z braku tematu rozwoził się o „wyćwiczonych bykach“, „bojaźliwych krowach“ i „automatycznych drzwiach“, łącząc przytem duchowieństwo katolickie w tak ordynarny sposób, że zaszczyt by nawet przyniosło niejednemu zawodowemu i przeszkolonemu bezbożnikowi z Rosji Sowieckiej. Gwarantował zebranym, iż kryzys jest jedynie w Polsce i Rumunji, w innych zaś państwach, a w szczególności w Sowieciech – raj na ziemi. Szkoda że poseł Duro nie porozumiał się z g. Babskim, który, jako bywalec zagranicę, prawdopodobnie ma inne o tem zdanie. Zresztą nie można się dziwić p. Durze, który po za oborą i krowiami ogonami niewiele co widział, nie dziwota więc, że jest jak „tabaka w rogu“.

Po przemówieniu Stawiarskiego, który wytykał że „**wśród chłopów znajdują się tacy, którzy za pracę przedwyborczą wzięli pieniądze i nie nie robili“**, nastąpiła katastrofa, bowiem Matusiak działacz str. lud. w opatowskim, widocznie poczuwając się do winy i wyprowadzony z równowagi, zarzucił Stawiarskiemu kłamstwo o rzekomem braniu pieniędzy za agitację przedwyborczą. Posel Babski chcąc uratować sytuację i autorytet przytransportowanych, „matadorów“ prosił rozwścieczonych przeciwników o nieporuszanie spraw osobistych.

Na zakończenie, odczytano drukowaną rezolucję w której wyrazy „sanacja“, „ruina“, „obszarnicy“ i t. d. grały dominującą rolę.

## ZAKŁADY DRUKARSKIE i INTROLIGATORNIA A. SŁUPOWSKI i S-ka

Opatów-Kielecki,

telefon 78.

Plac-Wilsona 2.

posiada na składzie wszelkie druki gminne,  
szkolne, gospodarskie, urzędowe i inne.

==== **Zamówienia wykonywa punktualnie i solidnie.** ====